

Zgromadzenie 27.09.2023r. Rozważanie Ewangelia Marka 12,18-27; Marian

Zgromadzenie 27.09.2023r.

Rozważanie Ewangelia Marka 12,18-27; Marian

Ci ludzie szukali czegoś, żeby usprawiedliwić swoje odstępcze życie. Wiedzieli, że żyją odstępczo, wiedzieli, że zajmują ich bardziej pieniądze. Byli chytry, byli tymi, którzy cieszyli się, gdy ich domy były coraz bardziej zasobne. A więc, szukali czegoś na usprawiedliwienie, że to życie jedynie jest życiem dla człowieka i człowiek musi w tym życiu wykorzystać to życie maksymalnie. Wtedy będzie mądry, a tak to jest głupi. Jeżeli myśli, że będzie jeszcze inne życie, to straci to, a tamtego nie ma, a więc w sumie straci wszystko. Straci możliwość na ciekawe, zadowolone życie na ziemi, a tam nie ma żadnego życia. A więc w sumie przegrał człowiek swoje ziemskie życie. Tak myśleli, tak sobie to wymyślili i tak sobie powymyślali różne mądrości na ten temat, gdyż: No skoro ta kobieta miała tylu mężów, to jakby było zmartwychwstanie, to którego w końcu będzie żoną? No tak sobie wymyślili i pomyśleli: To jest dobre, żeśmy sobie znaleźli coś mądrego, żeby pokazać, że to wy głupio myślicie, głupio w ogóle rozumiecie. Pan Jezus w jednych paru słowach rozbił im to wszystko, całą ich mądrość, całe ich kombinacje. Wiecie, że kiedy Jezus zmartwychwstał, oni przekupili żołnierzy pilnujących grobu, żeby nie powiedzieli o tym, co widzieli, a żeby powiedzieli, że Jezus został ukradziony. Oni byli w stanie nawet wtedy, kiedy było oczywiste że zmartwychwstał, zrobić wszystko, żeby zatuszować tą sprawę.

A więc to byli ludzie, którzy chcieli żyć po swojemu. Jezus mówi: Uważajcie, żebyście i wy nie stali się ludźmi, którzy w tym samym kwasie funkcjonujecie. Obłuda, próba usprawiedliwienia siebie. Czym, na przykład, żona usprawiedliwia to, że jest niemiła dla swego męża? Czy mąż usprawiedliwia to, że jest niemiły dla swojej żony? Proste takie codzienne życie i może się okazać, że człowiek też to usprawiedliwia, mówi: Ty jesteś winna. To już znamy Adama, znamy Ewę: ty jesteś winien, gdybyś ty był inny - a gdybyś ty była inna. A co uczy Pan Jezus? Jezus był pośród wielu ludzi, wszystkich ludzi, oni byli zagubieni w grzechach, a On był czysty. On mówi: Idź za Mną, wyprzuj się siebie i naśladowuj Mnie. Kto jest chętny naśladować Jezusa, kiedy jego żona jest złośliwa, albo kiedy mąż jest złośliwy? Kto jest chętny naśladować Jezusa? Powiedzcie mi. Czy nie znajdzie sobie usprawiedliwienia taki człowiek? Czy oni, mając, powiedzmy - swoją klasę w tym Izraelu, swoją pozycję i swoją zasobność, czy oni nie będą szukać usprawiedliwienia, żeby móc z tego korzystać coraz bardziej i coraz bardziej wykorzystywać to? Przecież pamiętacie w Starym Testamencie już było napomnienie: Wy się cieszyacie, że Mój lud grzeszy, bo macie więcej z tego korzyści. Oni się cieszyli, że ten lud jest zagubiony i przestraszony, nie zna prawdy. Jak dobrze jest poznać prawdę: dlaczego grzeszę? Czy usprawiedliwia mój grzech ktoś drugi? Czy Jezus gdziekolwiek tego uczy?

A więc możemy powiedzieć, że my wszyscy jako ludzie, umiemy się usprawiedliwiać, a nie umiemy zobaczyć usprawiedliwienia, które jest w Chrystusie. A usprawiedliwienie w Chrystusie jest: On umarł i myśmy umarli. A więc, żeby znaleźć tą pozycję, o której mówi Jezus Chrystus, to ja muszę skończyć z usprawiedliwianiem siebie samego, bo: mam prawo. Jakie prawo? Chrystusowe czy własne? Bo ja mam takie usprawiedliwienie dla siebie: bo inni - na przykład - robią to w ten sposób, albo tamci robią w tamten sposób. A co robi Jezus? Widzicie, to jest abstrakcja. Ludzie mówią, że wierzą, ale w sumie patrzą, w jaki sposób tutaj sobie lepiej pożyć na ziemi i jak to usprawiedliwić, że to nie jest wcale cielesne. A więc człowiek zawsze będzie szukać jakiegoś usprawiedliwienia, w sumie będzie kłamcą, będzie okłamywać siebie i innych. A Jezus chce, żeby ludzie wyszli na światło, żeby skończyli z tym; zaczęli patrzeć: A co powiedział Pan?

"A jeśli się o Chrystusie opowiada, że został z martwych wzbudzony, jakże mogą mówić niektórzy między wami, że zmartwychwstania nie ma?" Wśród wierzących nawet, to samo, co ci saduceusze, z tego rodzaju kapłańskiego, mówili, to samo między tymi wierzącymi już też funkcjonowało. A więc: 'Żyjmy, wykorzystujmy to życie! Ludzie, weźcie się ogarnijcie! Wy chcecie się stale modlić, śpiewać, czytać, szukać pokuty, oczyszczenia? Żyjcie! Przecież wszystko jest przed nami otwarte. Jest łaska, korzystajcie ile się da, bo przecież łaska jest. Nie bądź głupi, wykorzystaj łaskę, wtedy Bogu więcej chwały przyniesiesz. Kiedy On ci więcej przebaczy, to więcej chwały będzie w Nim widać'. No tak sobie wymyślili. Paweł mówi: Potępienie takich jest prawidłowe.

A więc, powiedz mi: Dlaczego człowiek - może wyraźnie tego nie powiesz: Nie ma zmartwychwstania – ale: Dlaczego nie boisz się, że jest zmartwychwstanie? Dlaczego nie masz bojaźni z powodu tego, że jest zmartwychwstanie i wszyscy wstaną z martwych i każdy będzie musiał zdać sprawę przed Bogiem za swoje życie? Dlaczego nie boisz się zmartwychwstania? Powiedz mi. To ci mogę odpowiedzieć: Bo nie wierzysz. I to, co oni wyrazili, byli na tyle otwarci, że wyrazili swoją niewiarę. Wielu wierzących dzisiaj nie wierzy w zmartwychwstanie, dlatego nie pilnuje swojego życia na ziemi w oczyszczeniu, dlatego pozwala sobie na swobodne grzeszenie, bo nie ma zmartwychwstania. Ludzie! Kiedy człowiek wierzy, że jest zmartwychwstanie, to będzie bać się stanąć przed Chrystusem w tym swoim grzesznym nastawieniu, w grzesznym mówieniu, w grzesznym działaniu. Będzie się bać! Wielu ludzi nie wierzy, tylko nie powie tego, ale ich życie o tym codziennie mówi. Nie wierzą w zmartwychwstanie. Pomyśl, czy ty się boisz odpowiedzialności przed Królem: Jak żyłeś, jak żyłaś? I trzeba będzie przed Nim to wszystko zdać. Dlaczego się nie boisz? Dlaczego pozwalasz sobie, żeby w ten sposób żyć i uspokoiłeś, czy uspokoiłaś, swoje sumienie? Czym można uspokoić sumienie? Jeżeli On przyjdzie, aby sądzić żywych i umarłych, to ja sobie nie mam czym uspokoić. Czym można uspokoić swoje sumienie? Jedynie tym: Nie ma zmartwychwstania, nie ma odpowiedzialności, po prostu żyję jak umiem i tak nie żyję najgorzej. A więc popatrz jak to się czai, jak wąż, chytry wąż. Oni byli oficjalni, oni tak myśleli, oni się cieszyli, że mają na usprawiedliwienie różne opowieści. A ile ty masz opowieści, albo ja, kiedy chcemy usprawiedliwić swój grzech? Czy to jest dobre usprawiedliwiać swój grzech? Przecież grzech nie ma usprawiedliwienia. Zapłatą za grzech jest śmierć. A więc, lepiej oczyścić się z tego grzechu, tak? Wiedząc, że kiedyś stanę - Jezus mówi: Nim dojdiesz do Sędziego, pojednaj się z tym swoim bratem, po co się masz kłócić? A potem staniesz przed Sędzią, a Sędzia jest sprawiedliwy i powie: Ty jesteś winien. Lepiej się oczyść. Wiesz, że jesteś winien, a próbujesz udawać sprawiedliwego. Lepiej przyznaj się przed tym bratem, pojednajcie się i wtedy staniesz czystym, czystą. A więc zobacz, jak Pan Jezus uczy świadomości zmartwychwstania.

"Bo jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie został wzbudzony; A jeśli Chrystus nie został wzbudzony, tedy i kazanie nasze daremne, daremna też wasza wiara; Wówczas też byliśmy fałszywymi świadkami Bożymi, bo świadczyliśmy o Bogu, że Chrystusa wzbudził, którego nie wzbudził, skoro umarli nie bywają wzbudzeni. Jeśli bowiem umarli nie bywają wzbudzeni, to i Chrystus nie został wzbudzony; A jeśli Chrystus nie został wzbudzony, daremna jest wiara wasza; jesteście jeszcze w swoich grzechach. Zatem i ci, którzy zasnęli w Chrystusie, poginęli". Przychodzi do tego. *"Jeśli tylko w tym życiu pokładamy nadzieję w Chrystusie, jesteśmy ze wszystkich ludzi najbardziej pożałowania godni".* Dla nas najważniejsze powinno być, jak stanę przed Sędzią. A nie: czy będę zdrowy, czy będę zdrowsza, czy będę tak, czy mi się powiedzie, czy będzie mi łatwiej, czy jak to będzie. Jak stanę przed Sędzią? A On przecież powiedział, że: znacie Moje słowa i Moje słowa was sądzić będą. A więc człowiek zna słowa Jezusa. Jak więc udaje się wrogowi tak wyciszyć te słowa, żeby człowiek nie przejmował się tymi słowami, ale chciał sobie pożyć na tej ziemi i znaleźć usprawiedliwienie dla takiego życia? To jest właśnie ten myk diabelski, ten wężyk, jak

znaleźć usprawiedliwienie, że mogę tak żyć. A życie powinno być zupełnie inne. Życie to powinno być swobodne, bo mamy swobodny dostęp do Boga. Powinno być wspaniałe, powinno być zaszczytne, wzniosłe, chwalebne. Powinno być szczęśliwe, wdzięczne Bogu i zaraz sobie przeczytamy o takim życiu, jak tu jest w Biblii napisane.

"A jednak Chrystus został wzbudzony z martwych i jest pierwiastkiem tych, którzy zasnęli. Skoro bowiem przyszła przez człowieka śmierć, przez człowieka też przyszło zmartwychwstanie. Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni. A każdy w swoim porządku: jako pierwszy Chrystus, potem ci, którzy są Chrystusowi w czasie jego przyjścia, potem nastanie koniec, gdy odda władzę królewską Bogu Ojcu, gdy zniszczy wszelką zwierzchność oraz wszelką władzę i moc. Bo On musi królować, dopóki nie położy wszystkich nieprzyjaciół pod stopy swoje. A jako ostatni wróg zniszczona będzie śmierć. Wszystko bowiem poddał pod stopy jego. Gdy zaś mówi, że wszystko zostało poddane, rozumie się, że oprócz tego, który mu wszystko poddał. A gdy mu wszystko zostanie poddane, wtedy też i sam Syn będzie poddany temu, który mu poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkim".

Ci, którzy myślą sobie z Jezusa zrobić zasłonkę, że Bóg nie widzi tych ludzi, bo widzi tylko Jezusa, to ci ludzie, to są właśnie też z tych fałszerzy, którzy chcą się oszukiwać, żeby mieć spokojne sumienie, że to co robią, to i tak jest oczyszczone. A więc, gdy będą popełniać cudzołóstwo, gdy będą nawet kłamać, gdy będą kraść, to jest to oczyszczone, oni się nie muszą w ogóle tym przejmować. To żadne przestępstwo, to wszystko jest już oczyszczone, oni mają wszystko załatwione, Bóg widzi ich Jezusa. Oni wierzą w Jezusa, Bóg widzi ich Jezusa, a ich nie widzi, a więc nie ma problemu z niczym, nie mają problemów. Tak, jak tamci ludzie nie mieli problemów, tak samo ci nie mają. A więc jest wiele tych uchyłków diabelskich, żeby człowiek nie przygotowywał się na spotkanie z Panem Jezusem. Wiele doświadczeń. A tu czytamy, że przecież Chrystus będzie poddany Ojcu, Syn Boży, aby Ojciec był wszystkim. A więc Ojciec jest święty i nie ma zasłony, my musimy być też święci. Piotr nie pisał: Nie martwcie się, Jezus jest święty, a więc wy możecie żyć w grzechach. On pisał zupełnie inaczej: Świętymi bądźcie, bo Bóg jest święty. A więc nie uchylaj się, nie chowaj się za krzakiem jakiś swoich własnych wytłumaczeń. Bo my jesteśmy bardzo podobni do tych ludzi - oni żyli w ciele i my też, i nasze ciało lubi znaleźć wytłumaczenie dla swojego grzesznego postępowania: A co, inni są lepsi? A kto żyje bez grzechu? Powiedźcie mi. Ludzie mówią wręcz nawet tak: Przecież mamy tą grzeszną naturę cały czas w sobie, jak możemy nie grzeszyć, kiedy mamy grzeszną naturę w sobie? To mówią kaznodzieje, nauczyciele, którzy uczą innych, jak żyć. A tutaj Słowo Boże, apostoł pisze, że my już nie mamy natury swojej, ale mamy naturę Ojca, bo Ojciec nas zrodził. A więc stało się coś, o czym Jezus rozmawiał z Nikodemem: Jeżeli nie narodziś się z wody i z ducha, nie ujrysz nawet Królestwa Bożego, ani do niego nie wejdiesz. Po co tym ludziom jest potrzebne to, że mamy starą naturę? Po to, żeby się nie przejmować. Ale to jest tragedia. Czy lepiej się nie przejmować? Czy lepiej się przejmować? I naprawdę rozumieć, że jest zmartwychwstanie; że gdy umrę, to nie zniknę, nie wyparuję, nie skończę się.

I kiedy Jezus im odpowiada tutaj, zwróćcie uwagę co im mówi, w tym 26 wierszu, w Ewangelii Marka, w 12 rozdziale:

"A co do umarłych, że zostaną wskrzeszeni" - co do umarłych, że zostaną wskrzeszeni - „czy nie czytaliście w księdze Mojżesza, że Bóg rzekł przy krzaku do niego: Jam jest Bóg Abrahama i Bóg Izaaka, i Bóg Jakuba? Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych”. A co do umarłych, że zostaną wskrzeszeni - Bóg jest Bogiem żywych. Jego Imię jest od imienia Abrahama, Izaaka, Jakuba, dla Niego oni są żywi. Oni teraz są martwi - dla Boga są żywi. I oni wstaną z martwych, bo Bóg jest ich Bogiem i On chce z nimi przebywać. On nie zostawi ich tam w krainie umarłych, On ich stamtąd wydostanie. Przez kogo? Przez Chrystusa, w którym oni też nadzieję pokładali. A więc zobacz, jak bardzo ważne jest to, żeby zrozumieć, że Pan Jezus im

pokazuje wprost: 'Błędzicie, nie rozumiecie, musicie się upamiętać. I zacząć rozumieć, że wasze życie idzie do gehenny, jeżeli nie spenetrujecie szybko i nie przestaniecie zasłonek sobie robić, a będziecie chcieli chodzić w światłości i żeby ta światłość was przenikała. I będzie was może skręcać nie raz ze wstydu, ale przynajmniej będziecie szukali oczyszczenia i porzucenia grzechu, żeby nie chodzić sobie pod swoimi jakimiś wytłumaczeniami i mieć poczucie: Są gorsi ode mnie'. Co to za wytłumaczenie? Czy to jest biblijne: Są gorsi ode mnie, a więc co mam się przejmować? Musimy wiedzieć, po co przyszedł Pan Jezus Chrystus. Przyszedł zbawić grzeszników, wyzwolić nas z niewoli ciemności, obdarzyć nowym życiem, abyśmy mogli nowe życie prowadzić. Nie szukajmy zasłonek, chodźmy w światłości, niech to nas nawet i boli, niech nas przenika, przynajmniej będziemy pokutować, oczyszczać się. Ale gdy zaczniemy sobie zasłonki robić, kończy się pokuta, kończy się oczyszczanie. I co wtedy? Wtedy człowiek zachowuje się tak, jak człowiek, który nie wierzy w zmartwychwstanie już, bo nie obawia się, nie lęka się. Idzie, śpiewa, cieszy się, a przecież idzie w kierunku złym, niedobrym.

W 1 Liście do Tesaloniczan, w 2 rozdziale. Lepiej dzisiaj niech ten ogień nas przenika oczyszczający, niż mielibyśmy czekać. Lepiej. Wiecie, tylko że ten ogień to już nie jest tyle, że to jest zakon Mojżeszowy. To już jest zakon Chrystusowy, to jest ogień doskonałego oczyszczenia, doskonałego prowadzenia. I tutaj Apostoł pisze w ten sposób - 2 rozdział, od 10 wiersza:

"Wy jesteście świadkami i Bóg, jak świątobliwe i sprawiedliwe, i nienaganne było postępowanie nasze między wami, wierzącymi. Wszak wiecie, że każdego z was, niczym ojciec dzieci swoje, napominaliśmy i zachęcali, i zaklinali, abyście prowadzili życie godne Boga, który was powołuje do swego Królestwa i chwały". W prostych słowach Boży człowiek opisał, co zrobił Chrystus w jego codziennym życiu. Uwolnił go od zasłonek, uwolnił go od obłudy faryzeusza, wprowadził go w nowe życie. Życie, które potrzebowało nieustannie Chrystusa, potrzebowało nauki prawdy, głoszonej przez Chrystusa Jezusa. On wiedział, że słowa Jezusa to są skarby i on nosił je w swoim sercu - te słowa i wypowiadał je, żyjąc nimi każdego dnia. Uczył też innych: Pilnuj czytania, niech widzą, że wzrastasz, że się rozwijasz.

Chciałem wam jeszcze, przy okazji, jedno miejsce takie pokazać. 1 List do Tymoteusza - na tym właśnie polega doświadczenie także i naszych czasów, w których żyjemy - 6 rozdział, od 3 wiersza:

"Jeśli kto inaczej naucza i nie trzyma się zbawiennych słów Pana naszego Jezusa Chrystusa oraz nauki zgodnej z prawdziwą pobożnością, ten jest zarozumiały, nic nie umie, lecz choruje na wszczynanie sporów i spieranie się o słowa, z czego rodzą się zawiść, swary, bluźnierstwa, złośliwe podejrzenia, ciągłe spory..." Widzicie co się rodzi? I możecie zobaczyć ludzi, którzy spierają się o słowa, a są zgorzkniali, są złośliwi, są zawistni, są oskarżycielami, którzy skazują innych na gehennę, mówią, że nie są w ogóle chrześcijanami, że idą na stracenie, że są sługami diabła. Tak mówili o Jezusie ci, którzy spierali się o słowa; ci, którzy szukali własnej chwały. Tak samo i dzisiaj żyją tacy ludzie na tej ziemi. Co powiedział Jezus chodząc po ziemi? Jeżeli będziemy żyć słowami Jezusa, które powiedział Jezus i tym, co apostołowie uczyli z tych słów - jesteśmy uratowani. Zobaczcie, od tego momentu, ile nauk jest, których nie ma opisanych w Biblii w taki sposób, jak są one podawane. Zwróćcie uwagę na życie tych ludzi, jakie ono jest: dumni, arogancy, wysoko mniemający o sobie, patrzący na innych z góry, którzy wierzą inaczej. Tak samo Żydzi robili, tak patrzyli na Jezusa, kpili sobie i drwili z Niego. Skąd to w tych ludziach jest? Apostoł o tym napisał. To jest konsekwencja opuszczenia nauki Jezusa Chrystusa i apostołów i wymyślenia kolejnych nauk, które nie są już prawdziwe. Są wyciągane ze słów Bożych, ale według ludzkich pomysłów, według ludzkiego mniemania, a nie według tego, co powiedział Nauczyciel. I stąd wychodzą później wojny, swary i inne rzeczy. O tym pisze:

„chorują na wszczynanie sporów i spieranie się o słowa, z czego rodzą się zawiść, swary, bluźnierstwa,

złośliwe podejrzenia, ciągłe spory ludzi spaczonych na umyśle i wyzutych z prawdy, którzy sądzą, że z pobożności można ciągnąć zyski". I co tam się często dzieje? Mamona, pieniądz, działanie pieniądza, zbieractwo, wykorzystywanie. Mówienie nawet ludziom, bo kolejny pomysł mają ci ludzie na zrealizowanie czegoś znowuż, jakiegoś pomysłu: jakiś wyższy budynek, jakieś lepsze wyposażenia, jakieś różne rzeczy i znowuż coś tam. To nie jest Chrystus. A więc mamy przykład, że nie zginął ten duch tego opierania się zmartwychwstaniu. Bo jeżeli ci ludzie mają to w sobie: zgorzkniałość, złośliwość, niechęć, zawiść, i oni mniemają, że oni są prawdziwymi wyznawcami Jezusa Chrystusa, to jak muszą być zwiedzeni, jak muszą być oszukani? Bo to nie jest owoc przecież z Chrystusowego krzewu. To jest owoc z diabelskiego krzewu i o tym pisał właśnie apostoł Paweł. Ci ludzie właśnie też sobie wynajdują różne rzeczy i mówią: No, powiedz - i mają swoje własne jakieś opowieści, różne haczyki, różne inne rzeczy. A ty chcesz, człowieku, żyć w prosty sposób chcesz się cieszyć Zbawicielem; chcesz żyć uczciwie, w prawy sposób. Nie chcesz sporów, nie chcesz waśni. Jezus nie szedł, żeby szukać waśni z nimi, to oni za Nim chodzili cały czas. Nie dlatego, żeby posłuchać co naprawdę mówi, tylko, żeby się czepnąć czegoś, z tego, co mówi i żeby udowodnić przez to, że jest od diabła. To Belzebub w Nim to czyni - takie bzdury opowiadali. A więc mamy to doświadczenie. Oni nie wierzyli w zmartwychwstanie. Gdyby wierzyli, baliby się odpowiedzialności. Jeżeli widzisz owoc zły i mówisz, że źródło, z którego ten owoc pochodzi jest dobrym źródłem, to Bóg będzie strasznie karał takich ludzi, którzy dobro nazywają złem, a zło nazywają dobrem.

A więc widzimy, że przyjdzie czas zmartwychwstania. Jezus przyjdzie, wróci tutaj po to, by rozliczyć. Paweł pisze, że każdy przed sądem Chrystusowym stanąć musi. Radzę ci, wierz w zmartwychwstanie. Radzę ci, gdyż mam wiele o tym do powiedzenia, ale radzę ci na ten dzisiejszy czas: spenetruj swoje myślenie. Jeżeli nie masz bojaźni Bożej - nie wierzysz w zmartwychwstanie. Początkiem poznania jest bojaźń. Musisz mieć bojaźń, świadomość, że będziesz odpowiadać przed Bogiem za swoje słowa, swoje czyny, za pozwalanie swojemu umysłowi funkcjonować. Jeżeli będziesz wierzyć w zmartwychwstanie, wtedy będziesz bać się, będziesz szukać Pana, żeby ci pomógł uczciwie żyć na tej ziemi. Nie będziesz szukać sporów, waśni. Będziesz szukać: Panie, moje życie potrzebuje Ciebie, to jest inne życie, niż ja prowadzę. To musi być życie piękne, wzniosłe, chwalebne, niebiańskie. Aniołowie chcą patrzeć na takie życie i podziwiać Boga, który do takiego stanu potrafi doprowadzić człowieka, który był zagubiony w ciemnościach. To jest coś, czego nie możesz sobie wyobrazić według ciała. Nie możesz wymyśleć takiego życia, to życie przekracza twój sposób pojmowania. W tym życiu, w którym chodzisz z Bogiem i przygotowujesz się na spotkanie z Nim, zupełnie inne wartości funkcjonują.

W Księdze Objawienia, 14 rozdział, 13 wiersz:

"I usłyszałem głos z nieba mówiący: Napisz: Błogosławieni są umarli, którzy w Panu umierają. Zaprawdę, mówi Duch, odpoczną po pracach swoich; uczynki ich bowiem idą za nimi". Oni się cieszą. Pamiętacie apostoła Pawła? Mówi: Nadszedł czas mojego dokończenia biegu, wiarę zachowałem, biegu dokonałem, dobry bój bojowałem, a teraz oczekuje mnie wieniec sprawiedliwości, który mi da Pan i tym, którzy umiłowali dzień Jego powrotu. Skoro miłujesz dzień Jego powrotu, to wierzysz w zmartwychwstanie. A więc owoc, musisz sprawdzić owoc. Owoc pokaże ci, jak jest rzeczywiście. Drzewo, które ma same liście, nie nadaje się. Musi być owoc. Pierwszy owoc to jest bojaźń. Potem pragnienie, aby nie stracić tego, co Jezus przyniósł na ziemię. Wykorzystać to maksymalnie, ponieważ wiemy, że Ojciec nasz w niebie jest święty. I tu Duch Święty wznosi to, co jest potrzebne. Pociesza takiego człowieka, bo ten człowiek będzie cierpieć nie z powodu grzechu, ale z powodu tego, że nie grzeszy. Będzie cierpieć, bo już nie będzie się usprawiedliwiać: No, mam prawo być taki, czy taka, bo inni są tacy - tylko będzie znosić to i uczciwie wygrywać w tej sprawie, aby dalej czynić to, co chce Bóg. Łatwo jest miłować przyjaciół, pozdrawiać, a trudniej jest wrogów. Ale Jezus zrobił to dla mnie i dla ciebie, kiedy byliśmy wrogami, mówi: Idź,

naśladować Mnie. To jest zwycięstwo, to jest naprawdę. Dlatego diabeł niszczy wiarę w zmartwychwstanie. I ludzie mogą mówić o zmartwychwstaniu, mówić kiedy to będzie, opowiadać wszystkie rzeczy i dalej żyć w swoich grzechach, nie przejmując się, że wróci Sędzia i wskaże na gehennę.

I tutaj mamy też 20 rozdział, 15 wiersz:

"I jeżeli ktoś nie był zapisany w księdze żywych, został wrzucony do jeziora ognistego". Księga żywych. Choćbyś umarł żyć będziesz, jeżeli wierzysz w Jezusa i korzystasz z tego, co On przyniósł. Bo tą samą mocą, którą Chrystusa wzbudził Bóg, tą samą mocą wzbudził nas do życia, abyśmy żyli dla Boga. Rozumiesz? Kiedy doznajesz, że Bóg cię stworzył do, powiedzmy, do latania, jako ptaka, a nie masz skrzydeł, a doznajesz, że latanie istnieje, bo jesteś z natury ptakiem i zdajesz sobie sprawę, że latanie istnieje, ale ty nie masz skrzydeł. I kiedy doznajesz i szukasz Boga, patrzysz, rosną ci skrzydła i zaczynasz latać. Tak jest z wierzącym człowiekiem, który doznaje, że istnieje życie piękne, chwalebne, ale nie umie się do niego dostać, ale wie, że to życie jest. Szuka Boga i Bóg daje temu człowiekowi tak żyć. I to jest tobie i mi potrzebne, żebyśmy wiedzieli, że takie życie istnieje i że jest to rozliczenie, z którym przyjdzie Pan Jezus na tą ziemię. Śmierć zostanie pokonana.

Może tylko na koniec przeczytam ten 15 rozdział 1 Listu do Koryntian, od 51 wiersza:

"Oto tajemnicę wam objawiam: Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni w jednej chwili, w oka mgnieniu, na odgłos trąby ostatecznej; bo trąba zabrzmi i umarli wzbudzeni zostaną jako nie skażeni, a my zostaniemy przemienieni". To jest prawda. *"Albowiem to, co skażone, musi przyoblec się w to, co nieskażone, a to, co śmiertelne, musi przyoblec się w nieśmiertelność".* Musi. *"A gdy to, co skażone, przyoblecze się w to, co nieskażone, i to, co śmiertelne, przyoblecze się w nieśmiertelność, wtedy wypełni się słowo napisane: Pochłonięta jest śmierć w zwycięstwie! Gdzież jest, o śmieci, zwycięstwo twoje? I gdzież jest, o śmierci, żądło twoje? A żądłem śmierci jest grzech, a mocą grzechu jest zakon; Ale Bogu niech będą dzięki, który nam daje zwycięstwo przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa. A tak, bracia moi mili, bądźcie stali, niewzruszeni, zawsze pełni zapału do pracy dla Pana, wiedząc, że trud wasz nie jest daremny w Panu".* Bądźmy w szczególny sposób pewni tego, że to się musi wydarzyć, że ci ludzie, którzy mówili Panu Jezusowi, że On łamie zakon, On przekracza przepisy, On nie wypełnia sabatu odpowiednio itd. - ci ludzie żyli w grzechach, a Pan Jezus chodził w czystości.

A więc, myśl o tym. Nie myśl, że ty jesteś wystarczający, nie myśl o tym. Dla Boga wystarczający jest Chrystus. Ty cały czas jesteś niewystarczający, jesteś niewystarczająca. Wzrastaj, rozwijaj się. Po to ci Bóg daje życie i mi, żebyśmy wzrastali, rozwijali się, byśmy poznawali prawdziwego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa i z Niego korzystali, by się przygotować. Oblubienica przygotowała się. Za dużo, rozumiecie, jest odstępstwa, za dużo jest lekkomyślności. Ja to rozumiem - to jest niewiara, bo człowiek niewierzący w to, że wróci Jezus, nie musi się przygotowywać. Głupi tylko się przygotowuje na spotkanie z kimś kogo nie ma. Mądry zaś, kiedy chociaż nie widzi, a wie, że jest, przygotowuje się, bo wie, że niewidzialny stanie się znowu widzialny i wszyscy Go ujrzą. Każde oko Go zobaczy i każdy język będzie musiał wyznać, że Jezus Chrystus jest Panem. Amen.